

Adwokat-bezbożnik skazany na rok za publiczne bluźnierstwo

Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w procesie adwokata wolnomyśliciela Józefa Litauera i redaktora odpowiedzialnego Józefa Wronskiego, oskarżonych o publiczne bluźnierstwo na łamach organu bezbożniczego „Wolnomyśliciel Polski”.

Uznając winę adwokata Litauera za dowiedzioną, Sąd skazał go na jeden rok więzienia, uniewinniając jednocześnie Wronskiego.

Z motywów, jakie odczytał sędzia Leszczyński, wynika, że odpowiedzialność za publiczne bluźnierstwo wyłącznie obciążać powinna adw. Litauera. Oskarżony

Wronski, będąc z zawodu drukarzem, był tylko formalnym redaktorem, nie mającym wpływu na treść wydawnictwa. Adw. Litauer jako publicysta redagował faktycznie „Wolnomyśliciela Polskiego”.

Sąd nie przyjął do wiadomości wykretnych tłumaczeń adwokata, że publikacja książki Couchouda nie posiadała cech bluźnierstwa, ponieważ numer „Wolnomyśliciela” był przedstawiony do cenzury Komisariatu Rządu i nie uległ konfiskacie. Tłumaczenie takie jest niewłaściwe z punktu widzenia prawa, o czym wiedział sam oskarżony Litauer, jako prawnik. Okoliczność, iż „Wolnomyśliciel Polski” nie został skonfiskowany, jest zdaniem sądu w tych warunkach bez znaczenia.

Przechodząc do części teologicznej motywów wyroku, sąd podkreślił, iż według religii katolickiej dogmat boskości Jezusa Chrystusa posiada dwie nierozdzielne z sobą strony: Chrystusa jako człowieka i Chrystusa jako Boga. Wprawdzie bluźnierstwa Litauera odnoszą się do Chrystusa — człowieka, lecz wobec nierozdzielności tych pojęć obelżywe epitetu użyte przez oskarżonego, są bluźnierstwem.

Jako okoliczności obciążające sąd uwzględnił fakt, iż bluźnierstwo ukazało się w druku, a adw. Litauer znany jest z tego, że od szeregu lat stacza żartową walkę z religią i Kościołem katolickim.

Bezpośrednio po ogłoszeniu motyłów wyroku adw. Litauer zapowiedział apelację.

Jawny sabotaż ustaw

uprawiają rabini warszawscy

Zakazać w ogóle uboju rytualnego!

W związku ze zbliżającym się terminem wprowadzenia w życie ustawy o uboju humanitarnym, żydzi starają się wszelkimi środkami zlikwidować jej skutki zarówno humanitarne jak i gospodarcze.

Ostatnio zapadła uchwała rabinatu, że trybowanie mięsa zabitego dla użytku rytualnego jest niedozwolone. Jak wiadomo, ustawa o uboju rytualnym zakazuje dzielenia tusz zwierzęcych w poprzek, ustalając, że mają być one dzielone wzdłuż. W ten sposób żydzi mogą spożywać mięso zarówno przednie jak i zadnie, pochodzące ze sztuk zabitych systemem rytualnym. Ostatnia uchwała rabinatu zmierza do

tego, aby żydzi nie kupowali i nie spożywali mięsa zabitego. Decyzja ta jest zupełnie niezasadniona talmudycznie, gdyż w całym szeregu okolic, a m. in. na Polesiu, żydzi od dawna trybują i spożywają mięso zadnie.

Mamy tutaj do czynienia z nową formą sabotażu, zastosowaną przez rabinat. Cóż na to Ministerstwo Rolnictwa?

Wobec ciągłych usiłowań sabotażowania ustawy i dotyczących jej zarządzeń wykonawczych w spra-

wie uboju przez żydów, widzimy tylko jeden środek zlikwidowania tej, nie dającej się dłużej utrzymać sytuacji: znalezienie ustawy z 17 kwietnia 1936 r. w sensie całkowitego zakazania uboju systemem rytualnym.

W sytuacji obecnej, gdy żydzi na skutek zakazu rabinatu nie będą spożywali mięsa zadnie, będzie ono spadało w cenę, stanowiąc niezdrową konkurencję żydowską dla przedsiębiorstw chrześcijańskich.

Wyniki konkursu nagród „ABC”

Trzecia lista nagrodzonych

Podajemy третią listę nagród. Wymienione nagrody będą wydawane poczynając od wtorku, dnia 5 stycznia w kantorze „ABC”, Aleje Jerozolimskie 3-a w godzinach od 10 — 19, za wyjątkiem świąt i niedzieli.

Uczestnikom konkursu z prowincji nadesła nagrody administracja pisma.

Czerwiakowski St. Willowa 8-10 m. 34, student — woda kolońska. Sienkiewiczowa Halina Lida, Szpital państw., doktorowa — organki dla dzieci.

Ks. Maur. Świeżkowski Polska Wieś Pobiedziska, skarbnik nikiowa i 2 Nowe Łady.

Borysowa Maria, Gdynia Wzgórze, Focha ul. Mikolaja Reja 11 m. 3. — mydło „Piękna Pani”.

Olszewska Wład., Krajewskiego 2 m. 15 — ser.

Mossakowska, Dzielna 26-28 m. 11, student. — „MULT”.

Bukowski Józ., Barska 21. nr. 19, prac. bud. — nici 526.

Hausser Karol, Grupa pow. Świecie Nr. 8, N. Ład i skarbnik.

Stemski, Mokotowska 16 m. 6, uczeń — woda kolońska.

Zajackowski A., Wrzesińska 2 m. 37, mechan. — ser, 605 A.

Wiśniewski Wiesław, Czerniakowska 131, uczeń — „MULT”, 779.

Nadrowska Z. Stalowa 11 m. 8. — mydło.

Suski Edward Wilno, Lubelska 7, m. 11. — książka ALA (Świąt i korito).

Kaszycka W. Strabla, woj. białostockie, bezrob. — welna na pulower.

Nabrowska Hel. Wilno, Zawalna 11 m. 16. — 3 egz. Nowego Ładu.

Paczowski M. Młocińska 12 m. 26, uczeń — „MULT”.

Dobiecki Józef Radzyńska 24 m. 25, uczeń — woda kolońska.

Seredyński R. Wspólna 47 m. 38, techn. — skarbnik.

Byriek J. Rzeszów, dworzec kol. handl. — „MULT”.

Napora M. Pruszków, Słowackiego, ślus. — pulower męski 11.

Twardowski An. w Cegielnia, gm. Legionowo 35, m. 8, bezrob. — książka ALA 107.

Olszewicz Tom. Inżynierska 10 m. 24, nauczyc. — „MULT” 105.

Piekarski Stan. Legionowo, Matejki 15, emeryt — Nowy Ład 377.

Zalewski D. i M. Koźła 11 m. 40, uczeń — 2 „MULTY”.

Gołbiowski M. Bednarska 26 m. 27, goniec — rękawiczki 278.

Nagrody zostały przez „ABC” nabyte lub zafiarowane przez następujące firmy: Sery — firma „Rotr” — gatunek „Golub”; książki — Aret i Dom Książki Polskiej. Woda kolońska, mydła toaletowe i do golenia firma Kasprzak, Piusa XI Nr. 30. Trykoty i koszule, szale Brykner i Fibich — Aleje Jerozolimskie 7. Welna i nici — firma „Trzy Lilie”, Żelazna 56. Mydła zwykłe i lecznicze firma „Morena” p. Aniola, ul. Krucza. Mydła zwykłe i płynne firmy przetworów chemicznych Fr. Jaworowski, Gęsia 99. „Nowy Ład” przez administrację pisma Aleje Jerozolimskie 3a.

Masoneria i Komintern pracują nad stworzeniem Folksfrontu w Polsce

Tajna instrukcja dla komunistów

Pismo nasze donosiło przed paroma dniami o decyzjach taktycznych masonerii, nakazujących po pieranie całą siłą tworzenia w Polsce Frontu Ludowego. Obecnie, jak się dowiadujemy, równocześnie z akcją ze strony masonerii, wyszły specjalne instrukcje Kominternu dla komunistów polskich.

Instrukcja ta nakazuje zwrócić nie bacznej uwagi na robotników rolnych i pracę w klasowych związkach zawodowych oraz związkach NPR-owskich i ChD-ekich, które przeszły pod wpływem sanacji.

Odnosnie Stronnictwa Ludowego Komintern nakazuje swoim agentom aktywną pracę w kierunku montowania „antyfaszystowskiego Frontu ludowego”. Instrukcja mówi, że komuniści muszą zrobić wszelkie wysiłki, aby uniemożliwić niektórym przywódcom Stronnictwa Ludowego zawarcie ugody z sanacją lub zbliżowanie się z endecją. Należy dążyć do tego — żąda Komintern, aby każda akcja (oczywiście polityczna — przyp. red.) chłopów znalazła natychmiast w raz solidarności ze strony robotników. Jako hasło programowe dla wsi i terenu ludowego Komintern wysuwa żądanie ziemi dla chłopów bez wykupu.

Specjalna część tej instrukcji mówi o zadaniach młodzieży komunistycznej, wysuwając jako czołowe zadanie „osiągnięcie zjednoczenia z młodzieżowymi organizacjami socjalistycznymi”.

W chwili obecnej to współdziała nie znajduje swój wyraz w przenikaniu i opanowywaniu organizacji socjalistycznych przez komunistów. W kwestiach pro-

gramowych instrukcja poleca intensywną propagandę komunizmu i zwalczanie socjal-demokratyzmu, który jest szkodliwy. Najważniejszy ustęp działu młodzieżowego dotyczy zbliżenia i współdziałania organizacji komunistycznych młodzieży robotniczej z organizacjami „wiciowymi”. Dalej instrukcja mówi: „Komunistyczny Związek Młodzieży musi się także przeciwstawić działalności organizacji nacjonalistycznych i klerykalnych, które

wplywom ulegają selki tyśięcy młodzieży.”

Z różnych więc stron robione są wszelkie wysiłki, aby utworzyć w Polsce „folksfront” dla zwalczania wpływów i rozwoju organizacji narodowych. Z jednej strony masoneria ze zwykłą sobie perfidią organizuje „góre” i robi wszelkie ułatwienia, z drugiej strony agenci Kominternu czynią wszelkie wysiłki aby dla idei „folksfrontu” pozyskać masę robotniczą i chłopską.



Koncesje dla przedsiębiorstw komunikacyjnych

Nowe rozporządzenie ministra komunikacji

Ukazało się rozporządzenie ministra komunikacji, zmieniające szereg punktów obowiązującego rozporządzenia z 6 lipca 1932 r. o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznymi.

Miedzy innymi rozszerzono obowiązek przedstawiania władzom projektowanych maksymalnych taryf przewozowych oraz przynajmniej pewne przywileje koncesjona-

riuszom, używającym pojazdów całkowicie lub częściowo wyprodukowanych w Polsce lub dostarczonych do wymagań państwa.

Koncesjonariusz, który wykonał pewne inwestycje na terenie swojej linii będzie mógł uzyskać przedłużenie koncesji do czasu amortyzacji wkładów.

Ponadto rozporządzenie ustala nowe opłaty za czynności koncesyjne.

Notowania giełd warszawskich

GIĘŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 288.95; Berlin 212.36; Bruksela 88.90; Gdańsk 100.20; Kopenhaga 115.16; Helsingfors 11.47; Londyn 25.92; Nowy Jork 5.29; Oslo 130.20; Paryż 24.65; Praga 18.56; Sztokholm 133.65; Zurych 121.28.

Papiery procentowe: 4 proc. poz. konsolidacyjna (grube) 50.25 (drobne) 49.25—49.15; 7 proc. poz. stabilizacyjna po 1.000 i po 500 dol. 45.20, kupon dol. 1.000 — 104.97 zł.; 3 proc. poz. premialna inwestycyjna I em. 66.00, II em. 65.25; 4 proc. państwowa poz. premialna do 1000 47.25; 5 proc. L. Z. Warszawy 56.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.63 (drobne) 55.25; 6 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 49.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 59.50.

Akcje: Bank Polski 107.50; Warsz. Tow. fabr. cukru 29.00; Węgiel 16.00—16.25; Litolip 18.75—14.00; Ostrowiec 25.25; Starachowice 32.75; Haberbusch 39.00—40.00.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 3 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 66.25 (w proc.); 7 pr. pożyczka 57.50—58.00—57.25 (w proc.); 7 proc. pożycz. m. Warszawy (Magistrat) 56.75—57.25—57.00 (w proc.).

GIĘŁDA ZBOŻOWA

Pszonica jednolitka 26.00 — 26.50. Pszenica zbierana 25.50 — 26.00. Zyto eksportowe 21.00 — 21.50. Zyto I st. 21.00 — 21.50. Zyto II st. 20.50 — 21.00. Owies eksportowy 17.25 — 17.50. Owies I st. 16.75 — 17.25. Owies II st. 16.25 — 16.75. Jęczmień browarny 25.50 — 26.50. Jęczmień 22.50 — 23.00. Jęczmień 21.50 — 22.00. Jęcz-

mień 20.75 — 21.25. Groch polny 21.00 — 22.00. Groch Victoria 26.00—26.00. Wyka 18.50 — 19.50. Peluska 20.00 — 21.00. Łubin niebieski 9.50 — 10.00.

Łubin żółty 13.00 — 13.50. Kzepam zimowy 45.50 — 46.50. Rzepak zimowy 42.00 — 43.00. Rzepak letni 44.00 — 45.00. Rzepak letni 42.00 — 43.00. Siemianina 37.50 — 38.50. Konieczna

czerw. sur. bez gr. kaniaki 80.00 — 95.00. Konieczna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 110.00 — 120.00. Konieczna biała surowa 95.00 — 105.00. Konieczna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 120.00 — 135.00. Mak niebieski 68.00 — 70.00. Ziemiaki jadalne bez obrot. 3.50 — 4.00. Mąka pszenna gat. I-wyciągowa 43.00 — 44.00. Mąka pszenna gat. I-A 41.00 — 42.00. Mąka pszenna gat. I-B 39.00 — 40.00. Mąka pszenna gat. II-A 36.00 — 37.00. Mąka pszenna gat. II-B 34.00 — 36.00. Mąka pszenna pastewna 21.00 — 22.00. Mąka żytnia „wyciągowa” 30.00 — 31.00. Mąka żytnia gat. I 30.00 — 31.00. Mąka żytnia gat. II 24.50 — 25.50. Mąka żytnia razowa 24.00 — 25.00. Mąka żytnia posłednia 18.50 — 19.00. Orebby pszenne grube 13.50—14.00. Orebby pszenne średnie 12.50 — 13.00. Orebby pszenne mialkie 12.50 — 13.00. Orebby żytnie 12.75 — 13.25. Makuchy lne 20.00 — 20.50. Makuchy rzepakowe 16.75 — 17.25.

Ogólny obrót 3952 ton, żyta 1458 ton. Usposobienie spokojne.

W roku 1936 odbyło 247 zebrań giełdowych, na których dokonano ogółem 39.895 transakcji na ilość 26.342 ton, w tym żytem 6543 transakcje na 189.079 ton. Pszenica 1283 transakcje na 21.038 ton. Jęczmień 3078 ton na 91.511 ton i owsem 2362 transakcje na 69.425 ton.

Przez powstanie z miejsc i zachowanie 2-minutowej ciszy komisja notowań uczciła pamięć ś. p. Prezesa Z. Chrzanowskiego.

MICHAŁ WSZERAD

92)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

— Tak. Miałem nadzieję, że skorzysta z tej okazji i nie zawiodłem się. Obawiałem się tylko, czy nie miał od swych przyjaciół jakichś wiadomości z Paryża, ale nie otrzymał ich — jak widzę na czas. Reszta pan zna.

— Tak, panie majorze. Tylko jedna rzecz mnie ciekawi. Gdybyśmy na czas nie zdążyli przyjechać... A plany... On jest sprytny, fotografował je tylko... Kasprzak mówił to trochę nieśmiało, bał się majora urazić. Ale ten się szczerze rozemniał.

— Widzę, że pan zupełnie oprzytomniał. Racja. Sprytnie to pan zauważył. Otóż — widzi pan — plany na wszelki wypadek były... fałszywe.

— Ha, ha, ha!

Grono przyjaciół odprowadzało Irenę Turawską z mężem na dworzec. Młodzi jechali do Wroniek, do siostry ma-

jora. Wśród odprowadzających znajdowała się Lola i Kazik Cwieczek. Gdy pociąg wiozący młodą parę zniknął w tunelu, Lola wsunęła rękę pod ramię Cwieczka:

— Odprowadź mnie kawalek, Kaziu, dobrze — mówiła.

Szli Alejami w kierunku Nowego Świata. Mijali właśnie skromną cukierenkę, w której niejedną chwilę razem przy skromnej herbacie spędzili. Lola zatrzymała się przy przystanku tramwajowym. — Wsiadam w siódnikę — mówiła. Patrzyła na szlachetną twarz Cwieczka i czuła się ogromnie wobec tego chłopca winną. Żał za te winy zebrał się w niej i chciała go jakoś Kazikowi wyrazić, ale jej słów zbrakło. Czula, że kocha go całym sercem, że dopiero teraz go kocha. Mimo wszystko, a nawet właśnie za ten jego upór w sprawie „Strzelca”, za jego „szaleństwo”, „lekkoomyślność”, za te tam jego sprawy najświętsze i za te dni po więzieniach spędzone Czula się tak winna, że niepodobne wydało jej się móc żądać czegoś dla siebie, móc wrócić tamte wszystkie wspólne im dni. Czula tylko w sercu ogromną dla Kazika miłość i szacunek i żal. Tramwaj jej właśnie nadchodził więc zdążyła powiedzieć tylko:

— Bardzo żałuję, Kaziu, i przepraszam cię. Przebac mi.

Po czym wspiął się na palce i wobec ludzi, na ulicy, w biały dzień, lekko pocałowała go w usta.

Turawscy spędzili we Wronkach dni pełne szczęścia i mi-

łości. Pani majorowa poczuła się najprawdziwszą i najszczęśliwszą wieśniaczką i interesowała się wszystkimi gospodarskimi sprawami. Major zaś odnalazł w sobie „pierwszorzędny materiał na męża”.

Nie rozstawał się z żoną przez cały dzień, brał udział we wszystkich jej rozmowach ze służbą i we wszystkich wędrowniach po stajniach, oborach i kurnikach.

W jednej z takich wędrowek w śpiżarni dworskiej major ze zdumieniem poznał w wydającym zboże oficjale magistra Krówkę. Krówko w długich butach i krótkim koczku oraz czupurnej baraniej, na widok majora rozdziawił głowę wielkim rozradowaniem i skłonił się i mruknął na powitanie coś, co mocno zakrawało na „ja bardzo przepraszam”.

Rozbawiony major pytał magistra co tu robi. Okazało się, że był we Wronkach pisarzem prowentowym, które to stanowisko zawdzięczał koledze swemu z uniwersytetu, synowi miejscowego radcy. — Magister na wronkowskim chlebie zmęknął i przytył oraz nabrał pewnej śmiałości, którą major przypisywał obcowaniu z chłopami. Turawski po krótkiej pogawędce zegnął Krówkę.

— Do widzenia panu, panie Krówko. Życzę panu powodzenia.

— Ja bardzo przepraszam — skłonił się Krówko.

K o n i e c .